

Sprawozdanie – wyjazd Alpy zima

W terminie 30.04-7.05 2017 odbyliśmy wyjazd w Alpy w rejonie masywu Mt. Blanc. W skład wyjazdu weszli Damian Bielecki, Wadim Jabłoński, Karol Legaszewski, oraz Wojciech Taranowski.

W dniu 30.04 odbyliśmy całodzienną podróż, dojeżdżając do Argentiere ok 2 w nocy. Na miejscu zastaliśmy czyste niebo i całkowity brak śniegu, co potwierdziło nasze plany, dotyczące porannego wjazdu kolejką Grands Montets na lodowiec Argentiere. W momencie, kiedy wstaliśmy, wszystko wokół było pokryte świeżym śniegiem, a widoczność była ograniczona do ok 30 m. Podjęliśmy decyzję o kontynuowaniu planu, jednak okazało się, że z powodu zagrożenia lawinowego i wiatru w górnej części masywu, kolejka Lognan-Grands Montets nie kursuje. Zdecydowaliśmy się, wykorzystać ten dzień, aby zaaklimatyzować się i podeszliśmy na nartach z 1250 m n.p.m. na wysokość ok 2500 m n.p.m, a następnie zjechaliśmy.

2.05 zdecydowaliśmy się rozpoznać zjazd doliną Valle Blanche, który nie był wcześniej znany nikomu z nas, jak i sprawdzić warunki w ścianach Mt. Blanc du Tacul i innych. Po wjeździe na Aiguille du Midi widoczność wahała się od 50 do 500 m. Zdecydowaliśmy się zjeżdżać nieznaną nam trasą w świeżym śniegu. Po drodze zobaczyliśmy kompletnie pozbawione lodu formacje dróg Superculoir, Modica-Noury i innych. Większość lodowych dróg nie istniała, a w ścianie było zdeponowane dużo śniegu. Kontynuowaliśmy zjazd aż do Montenvers.

3.05 mieliśmy w planach podejść pod ścianę. Przez cały zeszły dzień i noc padał śnieg. Stopień zagrożenia lawinowego wzrósł do 3. Widoczność znacznie spadła w porównaniu do wcześniejszego dnia, a wiatr wzmógł na sile. Mieliśmy duże problemy w zjeździe z Midi w allroundowych nartach skiturowych w 0,5 m świeżego śniegu. O podejściu pod ścianę w takich warunkach nie było mowy, a podchodzenie nawet pod małe nastromienie sprawiało problemy. W ścianach pojawiło się jeszcze więcej śniegu, a pod nimi było widać ślady po schodzących lawinach.

Po powrocie zdecydowaliśmy się zaatakować następnego dnia krótkie, skalne (drytoolowe) drogi na Pointe Lachenal, oraz chcieliśmy rozbić namiot na Plan du Midi, aby móc bardziej efektywnie wykorzystać 2 następne dni. Przy warunkach z poprzedniej części dnia ocenialiśmy, że jedynie taki plan ma jakiegokolwiek szanse powodzenia, chociaż podejście i zejście ze ściany jest obarczone dużym ryzykiem. 4.05 w całej dolinie Chamonix padał deszcz, a niebo zasnuły nisko położone, gęste chmury. Zagrożenie lawinowe ogłoszono na 3 z tendencją rosnącą, a prognozy przewidywały opad przez następne 3 dni. Po wjeździe na stację pośrednią na Midi minęliśmy całą grupę narciarzy wraz z lokalnymi przewodnikami, którzy zjeżdżali z Aiguille du Midi. Po rozmowie z nimi, dowiedzieliśmy się, że widoczność na lodowcu jest zaledwie kilkumetrowa, istnieje duże ryzyko wyzwolenia lawiny, a nawet zjazd Valle Blanche w takich warunkach nie jest możliwy w akceptowalnych granicach bezpieczeństwa. Zdecydowaliśmy o odwrocie.

Przy zaistniałych prognozach i warunkach zdecydowaliśmy zmienić rejon, jednak prognoza na pobliskie rejon alpejskie była podobna. Stwierdziliśmy, że możemy jedynie wybrać rejon leżący po drodze do kraju, wobec zbliżającego się terminu końca wyjazdu. Po przejrzeniu różnych prognoz zdecydowaliśmy, że działalność górską nie jest dla nas teraz możliwa, a jedyną nadzieję na jakiegokolwiek wspinanie dają rejon sportowe. Planowaliśmy pojechać na drogi tradowe w Sokoliki, jednak po konsultacji z osobami, które były na miejscu (opady, wilgoć), musieliśmy odpuścić nawet ten rodzaj działalności. Ostatnie 2 dni wyjazdu spędziliśmy na Frankenjurze na wspinaniu sportowym, po czym 7.05 wróciliśmy do kraju.